

Wideo nadzór uderza w konstytucję

PROCEDURY Potrzebna jest ustawa określająca, na jakich zasadach można **korzystać z monitoringu** w urzędach czy autobusach

Urszula Mirowska-Łoskot
urszula.mirowska@infor.pl

– W obowiązującym stanie prawnym brak jest przepisów regulujących w sposób całościowy aspekty prawne nagrywania obrazu i dźwięku (czyli tzw. monitoring) przez różnego rodzaju podmioty, np. szpitale, zakłady komunikacji miejskiej, banki, wspólnoty mieszkaniowe czy centra handlowe – zwraca uwagę Katarzyna Książniak-Kosmala, radca prawny z Kancelarii Insolens w Warszawie. I dodaje, że istnieją jedynie szczątkowe regulacje, odnoszące się do wybranych przez ustawodawcę podmiotów, którymi jest on szczególnie zainteresowany czy to z uwagi na kwestie bezpieczeństwa (imprezy masowe), czy interes fiskalny Skarbu Państwa (kasyna).

Pilna ustawa

Także generalny inspektor ochrony danych osobowych uważa, że istnieje pilna potrzeba uchwalenia ustawy o monitoringu. – Choć wideo nadzór jest coraz powszechniej wykorzystywany w każdej niemal dziedzinie życia, to istnieją jedynie regulacje dotyczące niektórych aspektów jego działania, np. w ustawie o Policji czy ustawie o strażach gminnych – przypomina Małgorzata Kałużyńska-Jasak, dyrektor w biurze GIODO. – Tymczasem monitorowanie zachowań osób, uzasadniane najczęściej względami bezpieczeństwa, silnie ingeruje w prywatność i jako takie powinno doczekać się kompleksowej regulacji – tłumaczy.

GIODO skierował pismo w tej sprawie do przewodniczącego sejmowej komisji cyfryzacji, innowacyjności i nowoczesnych technologii, w którym wniósł o uwzględnienie tej kwestii w jej planach. – Na konieczność uchwalenia takiej ustawy od lat wskazują również Najwyższa Izba Kontroli, jak i rzecznik praw obywatelskich – dodaje Maria Roman, adwokat z Kancelarii Adwokackiej Osiński i Wspólnicy.

Podczas poprzedniej kadencji Sejmu w resorcie spraw wewnętrznych opracowano projekt ustawy o monitoringu wizyjnym. Jednak nie wiadomo, w jakim zakresie obecny rząd uwzględni zaproponowane w nim zmiany w projekcie, nad którym pracuje. Na razie je analizuje.

Naruszone dobra

– W mojej ocenie brak stosowanej ustawy można uznać za zaniechanie ustawodawcze uniemożliwiające zapewnienie realnego przestrzegania podstawowych praw i wolności konstytucyjnych – uważa natomiast Maria Roman. I wskazuje, że zagadnienia dotyczące monitoringu należy postrzegać przez pryzmat zapisów Konstytucji RP o prawie do ochrony danych osobowych (art. 51), ochrony prywatności (art. 47) oraz prawie do tajemnicy komunikowania się (art. 49). Uregulowanie korzystania z praw konstytucyjnych może nastąpić tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla bezpieczeństwa demokratycznego państwa lub porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia i moralności

Za niedozwolony monitoring dwa lata więzienia

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji pracowało nad ustawą o monitoringu. Obecny rząd na razie analizuje te propozycje

JAKIE PROPOZYCJE BYŁY BRANE POD UWAGĘ:

- ➔ Monitoring wizyjny nie może być połączony z możliwością prowadzenia bieżącego przekazywania lub rejestracji dźwięku pozwalającego na słuchanie lub zapis prowadzonych rozmów, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej.
- ➔ Monitoring wizyjny nie może być prowadzony w miejscach, które mogłyby naruszać godność człowieka, chyba że wynika to z przepisów odrębnych.
- ➔ Zakazane jest stosowanie atrap kamer w otwartej przestrzeni publicznej.

JAKIE KARY:

- ➔ Kto, będąc do tego zobowiązany, nie oznacza miejsca usytuowania kamery albo przestrzeni lub obiektu objętych monitoringiem wizyjnym, podlega grzywnie.
- ➔ Kto, prowadząc monitoring wizyjny, dokonuje rejestracji dźwięku w sposób pozwalający na słuchanie lub zapis prowadzonych rozmów, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.
- ➔ Kto wbrew przepisom prawa prowadzi monitoring wizyjny w miejscu, które może skutkować naruszeniem godności, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

publicznej albo wolności i praw innych osób.

Podobnie uważa Katarzyna Książniak-Kosmala. – Rejestracja wizerunku osoby fizycznej i nagrywanie jej głosu przez tzw. osoby trzecie względem monitorowanego to niewątpliwie ingerencja w jego życie prywatne. Tymczasem konstytucja gwarantuje każdemu prawo do ochrony prawnej życia prywatnego. Wydaje się zatem, że wszelkie miejsca, gdzie odbywa się monitoring, powinny być odpowiednio oznaczone, tak by osoba wchodząca w obszar monitorowany miała o tym wiedzę, a jej wejście na ten teren stanowiło świadomą, dorozumianą zgodę na tego typu ingerencję w jej prywatność – uważa przedstawicielka GIODO.

Ubogie regulacje

Tymczasem ustawodawca nie wskazuje, jak powinno wyglądać oznaczenie miejsca objętego monitoringiem. – Bardzo ogólną regulację ustawodawca zawarł w rozporządzeniu w sprawie sposobu utrwalania przebiegu imprezy masowej. Wskazuje w niej, iż przy wejściu na teren imprezy masowej umieszcza się informację o prowadzonej rejestracji obrazu i dźwięku – wskazuje Katarzyna Książniak-Kosmala. W jej ocenie odwołując się do tej regulacji, przez analogię należy uznać, że także w każdym innym przypadku monitoringu nieuregulowanego przepisami prawa monitorujący powinien umieścić informację, że obraz jest rejestrowany. A w przypadku gdy nagrywany jest również dźwięk – także o tym powiadomić.

W rzeczywistości jednak takich informacji nie umieszcza się wcale albo są one niepełne. – Niewystarczające będzie, moim zdaniem, w przypadku nagrywania w ramach monitoringu zarówno obrazu, jak i dźwięku oznaczenie monitorowanego obszaru wyłącznie informacją o treści „Obiekt monitorowany”. Zwłaszcza że nagrywanie dźwięku ma charakter bardziej inwazyjny niż nagrywanie obrazu, zbliżając się wręcz

w swoim charakterze do podsłuchu rozmów telefonicznych, który jest przecież dopuszczalny tylko w enumeratywnie wskazanych przez ustawodawcę przypadkach – twierdzi Książniak-Kosmala. Jej zdaniem jest to potrzebne szczególnie z tego względu, że zebrane w ramach monitoringu dane mogą być następnie udostępnione sądowi lub prokuratorowi na ich żądanie, a w przypadkach niecierpiących zwłoki – także na żądanie policji czy innego uprawnionego organu, np. Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (jeśli mogą stanowić dowód w sprawie karnej przydatny do wykrycia sprawcy czynu lub ustalenia przyczyn i okoliczności przestępstwa). Co więcej, jeśli monitorujący na podstawie analizy materiału zebranego w toku monitoringu uzna, że może on świadczyć o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, to ma on obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub policję. To zaś w naturalnej konsekwencji pociągnie za sobą ujawnienie materiału z monitoringu owym organom.

Konsekwencje mogą być jeszcze bardziej dotkliwe. – Uprawnie- nienie do rejestrowania dźwięku w przestrzeni publicznej przysługuje na warunkach przewidzianych ustawami wyłącznie policji i służbom uprawnionym do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych. Takiego uprawnienia nie mają agencje detektywistyczne, sklepy ani inne podmioty, w tym urzędy – wskazuje Maria Roman.

Nagrywanie rozmów bez wiedzy osób zainteresowanych może stanowić przestępstwo zagrożone karą do dwóch lat pozbawienia wolności.

– Problem jest w tym, że ściganie takiego przestępstwa następuje tylko na wniosek pokrzywdzonego, co oznacza, że większości sprawców nic nie grozi, skoro wobec braku regulacji ustawowej nie ma możliwości weryfikacji monitoringu, a pokrzywdzony nigdy nie dowie się, że został nagrany – wskazuje Maria Roman.